

→ NIEDZIELA

SCENARIUSZ WEDŁUG JANA PESZKA

WSTĘP
WOLNY

MARTA GRUSZECKA

Jego tekst powstał 53 lata temu. Ale to jeden z tych spektakli, które się nie starzeją. Jan Peszek ze swoim kultowym „Scenariuszem dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego” wystąpi 7 sierpnia na plenerowej Scenie Nocy Letniej Bulwar(t)u Sztuki.

↓ Jana Peszka Bulwar(t) Sztuki gościł już na inauguracji letniej sceny Teatru Łaźnia Nowa w spektaklu „Klub Miłośników Filmu Misja”. Aktor w stroju kardynała z właściwą sobie mimiką do łez rozbawiał licznie zgromadzoną nad Zalewem Nowohuckim publiczność.

W prowokowaniu do śmiechu, ale i przemyśleń, pomagało mu wówczas kilkunastu aktorów grających w „Klubie...”. W ten weekend cała uwaga widzów będzie

skupiona wyłącznie na Janie Peszku. A mając na uwadze rosnącą frekwencję Sceny Letniej Bulwar(t)u Sztuki (lipcowe spektakle Teatru Montownia z Warszawy oglądało ok. 600 widzów), aktor naprawdę będzie mógł czuć się obserwowanym.

„Scenariusz dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego”, który zaprezentuje Jan Peszek, powstał 53 lata temu. Autorem tekstu jest Bogusław Schaeffer, zasłużony na polskiej scenie kompozytor, muzykolog, dramaturg, grafik i pedagog.

– „Scenariusz dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego” napisałem w Krakowie w 1963 roku. (...) Światowe prawykonywanie odbyło się w Łodzi 22 listopada 1976 roku, a pierwsze krakowskie w Salle de Lecture Francaise 24 stycznia 1977 roku. Lata mijają, a utwór – jak sądzę – nie starzeje się – mówił kilka lat temu Bogusław Schaeffer.

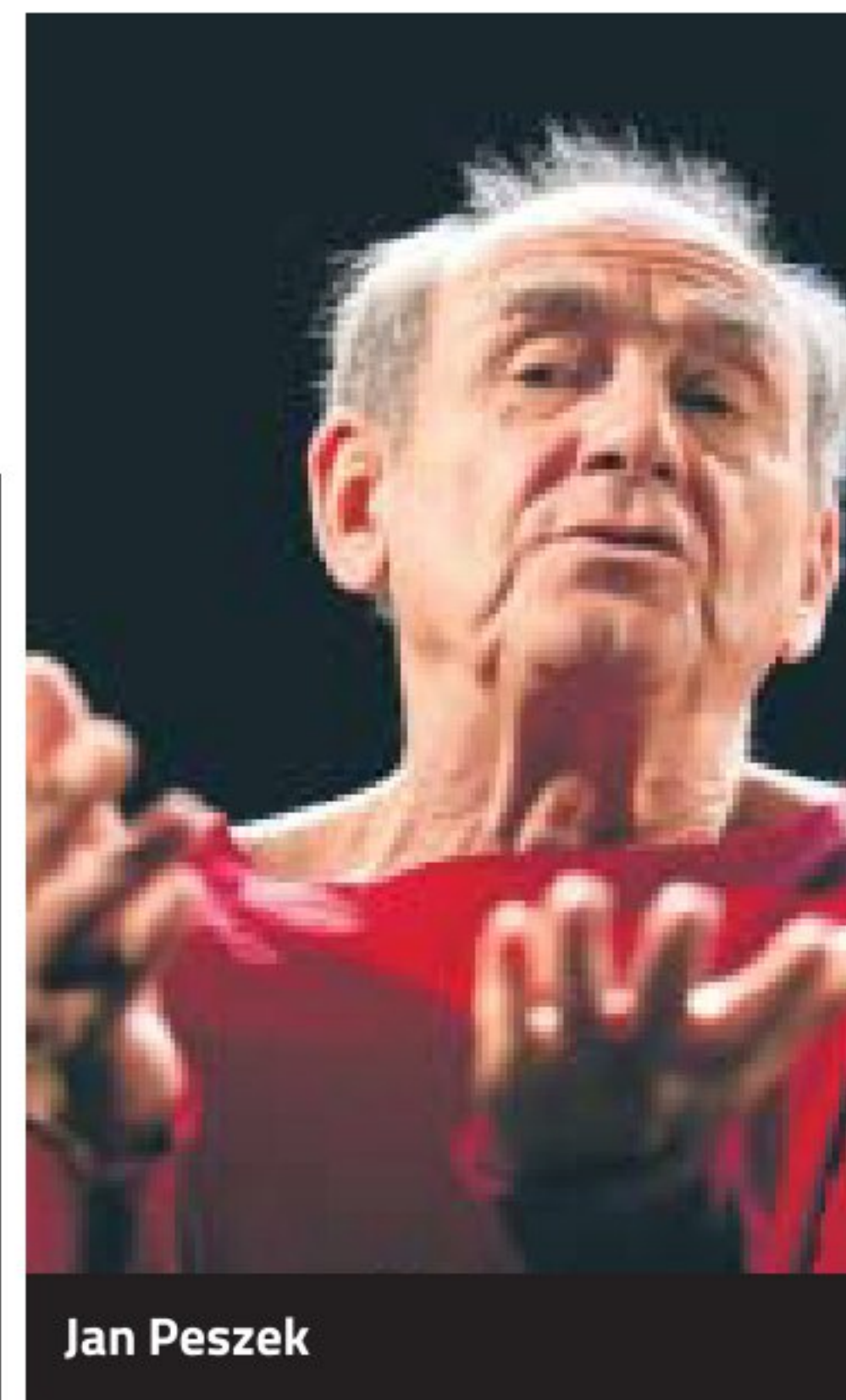
Co robił Jan Peszek, kiedy Schaeffer pisał „Scenariusz...”? Miał wtedy 19 lat, był studentem krakowskiej PWST i czekał na swój pierwszy debiut (jeszcze przez trzy lata, do 1966 roku). Na pewno nie przypuszczał, że (idealny dla niego) monodram, który napisał dramaturg, na długie lata wpisze się w kanon polskiego teatru. I że on będzie jedyną osobą, która w nim zagra.

– „Scenariusz...” powstał w 1963 roku w ciągu kilku dni, ale przez długie lata nie był wykonywany, co zresztą kompozytor jakby przewidział, nadając mu charakterystyczne dopełnienie. Jest w tym cały Schaeffer z jego wiarą w przyszłość: nieistniejący, lecz możliwy! Pisząc „Scenariusz...” i dopełniając go elementami dramaturgicznymi, Schaeffer od razu myślał o wykonawcy; był nim Jan Peszek...

„W osobie Jana Peszka »Scenariusz...« znalazł interpretatora jedyne i najwłaściwszego” – pisała przed laty Jadwiga Hodor, autorka

monografii o Bogusławie Schaefferze wydanej w 1975 roku. Jej ocena sprawdza się po każdym „Scenariuszu...” zagrany przez Peszka. A trochę tych spektakli było – monodramy wystawiły m.in. Teatr Stary w Lublinie, Teatr PWST i Teatr im. Słowackiego w Krakowie, Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie oraz Gliwicki Teatr Muzyczny.

W niedzielę Jan Peszek wystąpi w plenerze w ramach Bulwar(t)u Sztuki. Czego może spodziewać się ten, kto aktora w „Scenariuszu...” jeszcze nie oglądał? – Mimo że „Scenariusz...” to formalnie monodram, śmiało można powiedzieć, że jest to pełnowymiarowe dramaturgicznie rozbudowane widowisko. Jan Peszek bowiem szczerze wypełnia scenę swoją osobą i osobowością – gra na granicy błazenady, by po chwili uderzyć w tony serio, zachwyca, hipnotyzuje – mówi Bartosz Szydłowski, dyrektor Teatru Łaźnia Nowa i Bulwar(t)u Sztuki. ⚡



Jan Peszek

NAD ZALEWEM

„Scenariusz dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego” obejrzymy w niedzielę (7 sierpnia) o godz. 19 nad Zalewem Nowohuckim (Bulwarowa). Ze względu na przewidywaną wysoką frekwencję, by zająć dobre miejsce, najlepiej przyjść nieco wcześniej.